



## **Polemika w związku z materiałem „Kontrowersyjne wydatki samorządów” wyemitowanym w „Wiadomościach” TVP**

2020-05-03

**W programie „Wiadomości” (TVP 1), 29 kwietnia, o godz. 19.30 został wyemitowany materiał „Kontrowersyjne wydatki samorządów”. Przedstawiono w nim tezy, z którymi trudno się zgodzić i które wymagają komentarza.**

To prawda, że Kraków zaciska pasa. Niestety żadne miasto ani państwo nie jest niezależnione od zamrożenia światowej gospodarki przez koronawirusa. Na spowolnienie gospodarcze i cięcie wydatków przygotowują się zarówno obywatele, przedsiębiorcy, samorządy jak i rządy państw. Także polski rząd podczas regularnych spotkań z samorządowcami omawia rozwiązania tzw. tarczy antykryzysowej dla gospodarki naszego kraju, by uchronić nie tylko przedsiębiorców i miejsca pracy, ale też w rezultacie budżet państwa. Kraków, wbrew temu co mówi Michał Drewnicki – rzecznik PiS w Krakowie, nie musi błagać władz państwowych o pomoc, bo podczas rozmów z przedstawicielami rządu krakowski samorząd czuje się partnerem, a nie petentem.

Nie można się jednak zgodzić się z tezą, że pustki w kasie Krakowa to efekt przede wszystkim nie epidemii, ale wcześniejszych nietrafionych zakupów i niedoszacowanych inwestycji. Kraków przez ostatnie kilkanaście lat dobrze wykorzystał lata prosperity gospodarczej, inwestując w infrastrukturę miasta i poprawiając jakość życia krakowian. Korzystał też z możliwości pozyskania środków zewnętrznych, chociaż, by zagwarantować wkład własny na inwestycje, był zmuszony zaciągać kredyty. Można jednak z całą pewnością stwierdzić, że pożyczone pieniądze nie zostały przejedzone, tylko powiększyły majątek miasta, a Kraków nigdy nie przekraczał określonych przez przepisy prawa wskaźników zadłużenia. Jeżeli wydatki miasta i nowe inwestycje były przez poszczególne grupy mieszkańców oczekiwane, to nie można ich nazwać „nietrafionymi”. Nietrafiony za to jest przytoczony w materiale, a w żaden sposób nie skomentowany przez dziennikarza argument, że w Krakowie jest 14 mln turystów. W tym roku tych turystów nie będzie, nie zostawią 7,5 mld zł w krakowskich hotelach, restauracjach, muzeach i na koncertach.

Tak to prawda, teraz Kraków ogranicza w nocy oświetlenie, ponieważ uznano, że jest to metoda najmniej uciążliwa dla zdecydowanej większości mieszkańców, którzy w nocy nie poruszają się po mieście. To prawda, że gigantyczne koszty komunikacji miejskiej, która – ze względu na wprowadzone przepisy dotyczące izolacji społecznej – przez ostatnie tygodnie wozila jedynie 10 proc pasażerów w porównaniu z miesiącami sprzed epidemii, spowodowały ograniczenia kursowania autobusów i tramwajów poza godzinami szczytu.

Kraków nie robi tego jednak dlatego, że stoi nad przepaścią, tylko dlatego, żeby nad przepaścią nie znaleźć się jesienią, gdy wszyscy mamy nadzieję, wrócimy do normalnego życia.

Monika Chylaszek  
Rzecznik prasowy  
Prezydenta Miasta Krakowa